

Lech Kościuk

Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie

orcid.org/0000-002-3900-5277

O bezpieczeństwie RP na przełomie XX i XXI wieku. Było, jest i prawdopodobnie będzie dobrze

Streszczenie

Autor odwołuje się do swoich refleksji z okresu 1993–2009. Były one zamieszczone w opracowaniach Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych oraz instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej. Zwraca uwagę, że prezentowane analizy ówczesnego międzynarodowego bezpieczeństwa w otoczeniu Polski prowadziły do wniosku, że zagrożenie wojną dla Polski w perspektywie 15–20 lat rysuje się jako mało prawdopodobne. Taki wniosek został zawarty także w przedostatnim Strategicznym Przeglądzie Obronnym w MON edycji 2009–2011. Autor stoi na stanowisku, że położenie Polski oraz uwarunkowania polityczno-militarne powodują, że agresja na Polskę będzie równoznaczna z konfliktem na wielką skalę, konfliktem z udziałem kluczowych aktorów międzynarodowej sceny. Przywołuje przy tym opinie wyrażoną przez Jarosława Kaczyńskiego w 2016 r., że: „Próba wejścia do Kijowa to na pewno wojna, i to z czasem światowa. Próba wejścia do Warszawy to wojna światowa od razu”. Opracowanie zwraca uwagę, że w Polsce poziom poczucia bezpieczeństwa jest wysoki, choć w politycznej narracji zwiększa się obawa rosnącego zagrożenia ze Wschodu. Przemawiają za tym fakty. Przyjęty program modernizacji sił zbrojnych sięga 2032 r. Kupowane są niewielkie ilości nowoczesnego uzbrojenia. Realizacja już przyjętych programów jest rozciągana w czasie. Ilość starego uzbrojenia jest w dalszym ciągu znacząca i jeszcze przez długie lata będzie ono użytkowane.

W artykule wskazano też, że rośnie znaczenie cyberprzestrzeni w kształtowaniu bezpieczeństwa i prowadzeniu walki zbrojnej. Znacząco wzrastają możliwości rozpoznania, wykorzystania narzędzi informatycznych w naprowadzaniu na cel i podnoszenia efektywności zarządzania walką. Wiele wskazuje na to, że zdolność rozpoznania uzyskała przewagę nad efektorami. Jesteśmy świadkami rozwoju zdolności do wrogiego oddziaływania w czasie pokoju, ale trudno uznać, że jest to przesłanka wzrostu zagrożenia wojną.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo Polski, zagrożenie wojną, Jarosław Kaczyński, modernizacja sił zbrojnych, poczucie bezpieczeństwa, cyberprzestrzeń, nanodrony, rozpoznanie, synergia w rozpoznaniu

Zacznijmy od refleksji optymistycznej. Rozmyślania o bezpieczeństwie zawsze mają przyszłość. Co nie oznacza, że przyszłość ma zawsze optymistyczne perspektywy, choć wiele zależy od tego, jak odległą perspektywę się przyjmuje. Hasło konferencji „Bezpieczeństwo Polski w XX i XXI w.” zakłada rzut okiem zarówno wstecz, jak i w przyszłość. Świadomość tego kluczowego uwarunkowania to zarówno doświadczenie aktywności eksperckiej, która jest domeną zawodowej działalności autora, jak i jego pracy naukowej w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, a później w Ministerstwie Obrony Narodowej w pionie polityki obronnej.

Wieloletnie zaangażowanie w procesy analityczne w odniesieniu do problematyki bezpieczeństwa militarnego Polski pozwala mi na stawianie i bronienie tezy, że Polsce przez najbliższe 15–20 lat nie zagraża konflikt zbrojny.

Zaczynając swoją pracę zawodową na początku lat 80. ubiegłego wieku w PISM, trafiłem do środowiska eksperckiego, którego wysiłek badawczy był skoncentrowany na badaniu mechanizmów utrzymywania pokoju w czasie zimnej wojny. I tu pierwsza moja refleksja – jak by to nie brzmiało szyderczo, to zimna wojna, na zasadniczym teatrze rywalizacji – w Europie, zaowocowała bezprecedensowym okresem pokoju. Paradoksem tego mechanizmu było utrzymywanie się bardzo wysokiego poziomu ryzyka wespół z wysokim poziomem stabilności, co w obu przypadkach było rezultatem ogromnego nagromadzenia potencjałów militarnych, w tym broni jądrowej, fundujących skuteczny mechanizm odstraszenia przed podjęciem wojny.

Załamanie się zimnowojennego porządku nieuchronnie stało się impulsem tak w obszarze praktyki – aktywności politycznej państwa, jak i rozważań naukowców i ekspertów do aktywności układającej się w proces tworzenia nowego ładu międzynarodowego. Co zrozumiałe, wysiłki badaczy były skoncentrowane przede wszystkim na identyfikacji czynników i próbach odczytania, jak może się kształtować bezpieczeństwo międzynarodowe, w tym bezpieczeństwo poszczególnych państw, oraz jakie są szanse zachowania pokoju na kontynencie europejskim. Taki wysiłek został również podjęty w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w postaci przygotowanego w 1993 r. opracowania *Raport o stanie bezpieczeństwa państwa – aspekty zewnętrzne*¹.

W opracowaniu tym byłem autorem rozdziału *Sytuacja geostrategiczna Polski na początku 1993 r. Bilans i prognoza*. Formułując prognozę rozwoju sytuacji, na wstępie zazaczyłem, „że patrząc na najbliższą przyszłość bezpieczeństwa Polski, trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy i jeszcze przez jakiś czas będziemy krajem, który znalazł się w wyjątkowo aktywnym otoczeniu międzynarodowym, ulegającym w dalszym ciągu procesowi wielkiej transformacji. Środowisko to jeszcze nie zastygło w jakiejś stabilnej formule i tym samym nadal trudno przewi-

¹ Zob. *Raport o stanie bezpieczeństwa państwa – aspekty zewnętrzne*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1993.

dzień jego rozwój”². Jednocześnie zwracałem uwagę, że: „Podstawowym czynnikiem charakteryzującym położenie Polski jest zniknięcie układu geopolitycznego Wschód–Zachód wraz z jego ideologicznym, politycznym oraz militarnym umocowaniem. Polska znalazła się we względnie homogenicznym ustrojowo środowisku, które nie wyklucza jednak rywalizacji i aktywnej gry politycznej, tworzenia się nowych jej osi i ośrodków polityczno-militarnego ciężenia. [...] Jednocześnie jednak jest widoczna wola i dążenie do ujęcia tej nowej sytuacji w system regulacji mogących się złożyć na jakąś nową postać ładu europejskiego i szerzej ładu światowego. Równolegle będzie dalej postępował proces przesuwania się środka ciężkości problematyki bezpieczeństwa państw z płaszczyzny militarnej na ekologiczną, energetyczną i ekonomiczną. Szczególnie w tym ostatnim przypadku dla wszystkich państw postkomunistycznych będzie to oznaczać konieczność zmierzenia się z wyzwaniem umiejętnego, harmonijnego wpisania się w światowy podział pracy, jak najszybszego odrobienia dystansu cywilizacyjnego, zajęcia jak najkorzystniejszej pozycji z myślą o rozwoju [...]”³.

Podsumowując, podkreśliłem, że: „Przedstawiony obraz sytuacji geostrategicznej Polski upoważnia do stwierdzenia, że w dużej mierze rozwija się ona pod wpływem dążenia do likwidacji skutków zimnej wojny. Nowy ład europejski znajduje się dopiero w początkowej fazie tworzenia [...]. Nie jest wykluczone, że Europa stanie w obliczu wydarzeń (na przykład powstania na Wschodzie nowego bloku wojskowego czy wojny domowej lub rozpadu Rosji, pozostawienia na terenie Ukrainy broni jądrowej, włączenia państw Europy Środkowej do NATO itp.), które okażą się impulsem do uformowania się na kontynencie nowego ładu polityczno-militarnego”⁴.

Chociaż w sformułowanej wówczas ocenie dominowało wskazanie na niestabilność i dużą dynamikę możliwych zmian, w tym wystąpienia zagrożeń dla bezpieczeństwa, to jednocześnie uznawałem, że nie ma dostatecznie silnych czynników sprawczych ewentualnego konfliktu zbrojnego na dużą skalę, zagrażającego Polsce. W sumie przedstawiona ocena/prognoza pozwalała zakładać kilkunastoletni okres braku zagrożenia Polski militarną agresją czy konfliktu zbrojnego, który dotknąłby jej terytorium.

Kolejnym momentem inicjującym sformułowanie prognozy bezpieczeństwa, w tym zagrożenia wojennego, było przygotowanie niejawnego opracowania pod kryptonimem „Gamma”. Miało to miejsce w połowie lat 90. XX w. w ówczesnie funkcjonującym w MON Departamencie Studiów Strategicznych, w odpowiedzi na zapotrzebowanie ze strony Sztabu Generalnego WP. W opracowaniu tym, którego byłem również współautorem, ponownie wybrzmiała ocena o braku zagrożenia wojennego w perspektywie najbliższych 10–15 lat, ze wskazaniem,

² Ibidem, s. 49.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 49–53.

że prawdopodobnie i dłużej. Ważnym kontekstem losów tej prognozy było to, że w owym okresie Sztabem Generalnym dowodził generał Tadeusz Wilecki. Prognoza została odrzucona, stała bowiem w sprzeczności z oczekiwaniem, że będzie ona analizą przemawiającą za koniecznością utrzymania dotychczasowej wielkości sił zbrojnych i modernizacją będącego na ich wyposażeniu uzbrojenia na podobnym poziomie ilościowym.

Następną okazją do sformułowania prognozy zagrożeń stał się przeprowadzony w MON w latach 2004–2005 pierwszy Strategiczny Przegląd Obronny, który był realizowany pod kierownictwem ówczesnego wiceministra Obrony Narodowej, dra Andrzeja Karkoszki. Jego efektem były przede wszystkim rekomendacje, których sformułowano ok. 500. Opracowanie miało niejawną charakter. Po latach mogę jednak zdradzić, że przeprowadzone analizy, w odniesieniu do zagrożenia konfliktem wojennym angażującym Polskę, podtrzymały wcześniejsze oceny co do małej realności tego rodzaju zagrożenia. Oszacowano, że nie ma przesłanek do tego, aby w perspektywie najbliższych 15–20 lat zakładać zaistnienie warunków/czynników inicjujących wojnę na terytorium Polski.

Przyjęcie w MON zasady, że początkiem każdego cyklu planistycznego w odniesieniu do rozwoju sił zbrojnych, planowania obronnego w zakresie rozwoju i budowania zdolności będzie Strategiczny Przegląd Obronny (SPO), była realizacja w latach 2009–2011 nowej edycji Przeglądu. Ówczesnie pełniłem funkcję dyrektora Departamentu Transformacji i to mnie wyznaczono na pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej kierującego realizacją tego Przeglądu.

Z natury rzeczy dla planowania obronnego ocena zagrożeń i prognoza w tym zakresie musiały być punktem wyjścia dla formułowania kierunku rozwoju zdolności obronnych. Ale biorąc pod uwagę doświadczenie poprzedniego SPO, szczególnie w zakresie skali zadań (vide liczba rekomendacji), jak również pojawiających się opinii, że powinniśmy być przygotowani do samodzielnej obrony (a wg niektórych opinii przynajmniej w początkowej fazie konfliktu), kluczowego znaczenia nabiera kwestia oszacowania prawdopodobieństwa takiego konfliktu. Co więcej, określenia przedziału czasowego, kiedy to prawdopodobieństwo jest niskie, który wyznacza i determinuje ramy tego, jakie priorytety powinny być wyznaczone przez politykę obronną dla rozwoju sił zbrojnych. Przeprowadzona analiza i rachunki prawdopodobieństwa ponownie prowadziły do wniosku o niskim prawdopodobieństwie wojny z Polską oraz szacunku, że wiele wskazuje na to, że stan ten utrzyma się przez najbliższe 15–20 lat⁵.

⁵ W Raporcie SPO stwierdzono: „Percepcja zagrożenia dla bezpieczeństwa militarnego RP jest związana z nagromadzeniem w pobliżu polskich granic znaczących potencjałów militarnych oraz możliwością ich wykorzystania dla osiągnięcia celów politycznych. Jednak bezpośrednie zagrożenie o charakterze militarnym w perspektywie krótko-, średnio- oraz długoterminowej jest w ocenie ekspertów bardzo mało prawdopodobne. Dotyczy to ryzyka wojny konwencjonalnej na dużą skalę”. Zob. *Strategiczny Przegląd Obronny. Profesjonalne Siły Zbrojne RP w nowoczesnym państwie. Raport. MON*, Warszawa 2011, s. 36.

Trzeba przyznać, że przyjęcie takiego sposobu procedowania w dużej mierze nie cieszyło się zrozumieniem i akceptacją, co obrazuje zadawane mi przez jednego z generałów pytanie: „Czy pan dyrektor da gwarancję, że wojny nie będzie?”, na które odpowiadałem: „A czy pan generał da gwarancję, że będzie, i najlepiej ze wskazaniem kiedy?”, co w mojej intencji miało wskazywać, że takie podejście, prowadzące do przyjęcia szacunku możliwości wybuchu wojny lub jej braku, wyraża się w istocie w formule 50:50, znacznie redukującej racjonalizowanie uwarunkowań planowania obronnego, ponieważ byliśmy i jesteśmy w dalszym ciągu przytłoczeni skalą potrzeb i wiążącą się z tym skalą kosztów do poniesienia.

Istotnym składnikiem prowadzonej analizy było zrozumienie, czy ewentualna wojna z Polską może być traktowana jako, nazwijmy to, konflikt lokalny, czy wręcz przeciwnie, czy będzie to początek czegoś większego, co określam do dziś jako polityczno-wojskowe tsunami. Za tym szła refleksja, że takiego tsunami Polska własnym wysiłkiem nie jest w stanie powstrzymać. Ale jednocześnie uwarunkowanie to paradoksalnie sprawia, że ewentualne konsekwencje takiego starcia stały się czynnikiem powstrzymywania przed jego inicjacją.

Warto w tym miejscu odnotować, że refleksja taka ujawniła się w opinii niekwestionowanego stratega politycznego Jarosława Kaczyńskiego. Prezes PiS w udzielonym w październiku 2016 r. wywiadzie dla „Gazety Polskiej” na pytanie, czy obawia się agresji rosyjskiej, odpowiedział, że bezpośredniej agresji się nie obawia. Dodał jednak: „Natomiast nie wykluczam różnego rodzaju prowokacji, nawet dość daleko idących. I dlatego tak ważne jest podnoszenie siły bojowej naszej armii oraz obecność wojskowa NATO wraz siłami amerykańskimi na naszym terytorium. Oceniam, iż teraz nie stać Rosji na poważną wojnę”. Dopytywany o to, czy poważna wojna to wejście do Kijowa, czy wejście do Warszawy, powiedział: „Próba wejścia do Kijowa to na pewno wojna, i to z czasem światowa. Próba wejścia do Warszawy to wojna światowa od razu”⁶.

Kolejny Strategiczny Przegląd Obronny przeprowadzony pod kierownictwem ówczesnego wiceministra ON Tomasza Szatkowskiego, zainicjowany w 2016 r., zasygnalizował pojawienie się odmiennej oceny, ale jednocześnie opatrzonej wyraźnym znakiem zapytania. Jedyne publicznie dostępne dokumenty wynikowe tego SPO, czyli „Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej”, otwiera *Słowo wstępne* Ministra Obrony Narodowej Antoniego Macierewicza, który stwierdza: „Podstawowym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa jej obywatelom pozostają Siły Zbrojne RP. W ostatnich latach rozwijały się one jednak w oparciu o błędne założenia. Brakowało rzetelnej oceny geopolitycznej sytuacji naszego kraju, a także prognozy opartej na uważnej obserwacji trendów rozwijających się w otoczeniu. Skutkiem tego było błędne przeświadczenie, że ryzyko konfliktu

⁶ Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Kaczynski-dla-Gazety-Polskiej-wariant-zmiany-premiera-nie-byl-na-powaznie-rozwazany,wid,18530070,wiadomosci,html> [dostęp: 10.09.2019].

zbrojnego w naszej części Europy jest minimalne, zaś zagrożenia należy upatrywać głównie wśród aktorów niepaństwowych. [...] Choć podobne przedsięwzięcia [strategiczne przeglądy obronne – przyp. LK] w ramach resortu realizowano już wcześniej dwukrotnie, po raz pierwszy przyjęto realistyczne założenia dotyczące naszego środowiska bezpieczeństwa. Strategiczna analiza położenia Polski dała jasny wniosek: skala zagrożeń wynikających z agresywnej polityki Rosji nie była dotychczas właściwie oszacowana”⁷.

Ale jednocześnie przywołany tu dokument przyjął piętnastoletnią perspektywę (do 2032 r.) stworzenia optymalnego modelu Sił Zbrojnych RP⁸, czyli – powiedzmy to wprost – uznał, że przez najbliższe 15 lat będą istnieć warunki dla skutecznej przebudowy tych sił. Innymi słowy, nie będzie konfliktu zbrojnego z Polską. Jak ma być wykorzystana ta perspektywa, prezentuje rozdział *Model Sił Zbrojnych RP 2032*⁹.

O tym, jaki jest rzeczywisty poziom poczucia bezpieczeństwa, można jednak właściwie mówić, analizując plany i realizację modernizacji technicznej. I tak, program obrony przeciwrakietowej „Wisła” podzielony został na dwa etapy, w wyniku czego już dzisiaj wiemy, że jego pełna realizacja zajmie więcej niż 15 lat, a pierwszy będzie zrealizowany na poziomie dwóch baterii najpewniej w perspektywie minimum 10 najbliższych lat. Pod znakiem zapytania stała realizacja raketowego programu obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu „Narew”. Jeden z kluczowych elementów budowy zdolności antydostępowych, czyli program Homar, dotyczący wieloprowadnicowych wyrzutni rakiet, a więc de facto artylerii raketowej dalekiego zasięgu, w zamierzeniu mający na celu pozyskanie 160 wyrzutni, został zredukowany do 56 sztuk i ostatecznie realizowany w postaci zakupu 20 wyrzutni HIMARS i zapasu 600–300 rakiet. Silnie kontrastuje to z zarysowaną perspektywą zagrożeń przedstawioną przez ministra Macierewicza, że potencjał wojska na ścianie wschodniej ma być wzmocniony w drodze modyfikacji (a nie modernizacji będących na wyposażeniu i wyciągniętych z zapasów) czołgów T-72. Mowa tu o zakupie nowych śmigłowców uderzeniowych, ale szczegóły realizacji nie są znane. W Marynarce Wojennej zakłada się realizację programu okrętu podwodnego Orka, ale program ten i plany w odniesieniu do innych okrętów są dopiero na etapie przygotowań. Ale nawet jeśli zostałyby uruchomione w najbliższych kilku latach, to efekt wzmocnienia potencjału ujawni się dopiero za 20–25 lat¹⁰.

⁷ Zob. Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2017, s. 6.

⁸ Zob. ibidem, s. 12.

⁹ Zob. ibidem, s. 40–49.

¹⁰ Szerzej o tych problemach zob. m.in. Ośrodek Analiz Strategicznych, M. Kucharczyk, W. Jurasz, *Sily Zbrojne RP, czyli ani silni, ani zwarci, ani gotowi*, 14.06.2019, <https://oaspl.org/2019/06/14/sily-zbrojne-rp-czyli-ani-silni-ani-zwarci-ani-gotowi> [dostęp: 14.09.2019]; P. Lesicki, *Idzie powódź, a my rozbieramy wały. Co zostanie po rządach PiS w wojsku*, 30.09.2019, <https://www.tvn24.pl/magazyn-tvn-24/idzie-powodz-a-my-rozbieramy-waly-co-zostanie-po-rzadach-pis-w>

Najnowszym przykładem rozbieżności w ocenie zagrożenia z działaniem na rzecz wzmocnienia zdolności jest kwestia zakupu samolotów F-35. Na początku należy zauważyć, że wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia z poważną utratą zdolności w obronie powietrznej najprawdopodobniej w postaci trwałego wyłączenia za służby myśliwców MiG 29. Uzupełnienie tego ubytku w formie zakupu dodatkowych samolotów F-16 czy wprowadzenie do służby nowej generacji samolotów, tzn. F-35, to proces wieloletni. W przypadku tych ostatnich maszyn zarówno po doświadczeniu zakupu F-16, jak i mając świadomość poziomu zaawansowania technicznego maszyn F-35, można być pewnym, że osiągnięcie przez nie pełnej zdolności operacyjnej wraz z osiągnięciem przez pozostałą część potencjału obronnego zdolności do wykorzystywania możliwości, jakie one dają, zajmie z pewnością ok. 15 lat¹¹.

Sprawa zakupu samolotów F-35 jest dobrym punktem wyjścia do rozważań o perspektywach bezpieczeństwa RP w XXI w. Refleksja na ten temat powinna uwzględniać przede wszystkim dominujące oddziaływaniu dwóch czynników: postępu technologicznego i powiązanego z nim wzrastającego znaczenia cyberprzestrzeni – środowiska, którego rozwój i znaczenie niosą ze sobą wręcz rewolucyjne konsekwencje. Rewolucyjne, gdyż w istocie mamy do czynienia z nowym etapem rozwoju ludzkości – kształtowaniem się cyfrowej cywilizacji.

Dla przykładu, w odniesieniu do samolotu F-35, jak komentuje gen. bryg. pilot Tomasz Drewniak, były szef Sił Powietrznych, w przypadku samolotów 4. generacji, do których należy samolot F-16, pilot sam zbiera i opracowuje informacje, a następnie podejmuje decyzje. W odniesieniu do samolotów 5. generacji, do której należy F-35, to samolot zbiera i opracowuje, a następnie proponuje rozwiązania. Co więcej, maszyna ta wpięta jest w system zbierania i zasilania jej w informacje do skutecznego prowadzenia operacji, podejmowania decyzji o wyborze celów, współdziałania z innymi efektorami w czasie rzeczywistym¹². Intensywnie pracuje się również nad tym, aby samoloty te skutecznie współpracowały ze środkami bezpilotowymi, naprowadzały je na cel, zarządzały wykonywaniem przez nie najniebezpieczniejszych misji.

Coraz śmielsze i zaawansowane technicznie, jak również koncepcyjnie wizje wykorzystania dronów, w tym atakowania przez nie w formacji roju, nawet w składzie kilkuset maszyn, pozwalają dostrzegać ich zdolność do niszczenia, a co najmniej obezwładniania środków uderzeniowych. Dla przykładu, nanodrony – urządzenia wielkości kilkunastu centymetrów, przenoszące po kilkadziesiąt

-wojsku,236,4062 [dostęp: 30.09.2019]; J. Palowski, *O skoku generacyjnym zdecydują finanse. Komentarz*, 16.10.2019, <https://www.defence24.pl/pmt-2035-o-skoku-generacyjnym-zdecyduja-finanse-komentarz> [dostęp: 16.10.2019].

¹¹ Zob. *Polska zmarnuje 90 proc. potencjału F-35? Generalowie ostrzegają*, „Rzeczpospolita” 16.06.2019, <https://www.rp.pl/Sluzby-mundurowe/306169988-Polska-zmarnuje-90-proc-potencjalu-F-35-Generalowie-ostrzegaja.html#paragraph7> [dostęp: 15.09.2019].

¹² Zob. ibidem.

gramów materiału wybuchowego, wykorzystujące do naprowadzania sztuczną inteligencję – atakując w formacji roju, są w stanie zniszczyć, np. w przypadku czołgu, samobieżnych środków artyleryjskich, kluczowe dla ich funkcjonowania punkty – gniazda anten, głowice optoelektroniczne, oślepić peryskopy, a tym samym wyłączyć te środki z walki.

Co więcej, wiele wskazuje na to, że rozpoznanie zyskało przewagę nad środkami walki, efektorami. Rozwój wszelkich detektorów nowej generacji (takich jak podczerwień, magnetyczne, akustyczne, radarowe rozpoznanie obrazowe) pozwala na taki poziom zdolności rozpoznania, i to z dużej odległości, że narzędzia walki o dużej masie (okręt, samolot, czołg, BWP, działo samobieżne, wyrzutnia raketowa), a nawet stosunkowo małej, są już w zasadzie nie do ukrycia.

Zdolność do skutecznego wykrycia człowieka ma być w niedługim czasie możliwa z dystansu pięciu kilometrów. Warto też wiedzieć, że będziemy mieć do czynienia z coraz silniejszym efektem synergii, gdy pozyskiwane będą informacje z różnych źródeł. W oparciu o systemy informatyczne wykorzystujące sztuczną inteligencję, internet rzeczy czy zdolność do uczenia maszynowego rozpoznanie będzie gwarantować blisko stuprocentową zdolność identyfikacji obiektów, a przekazywane informacje w czasie rzeczywistym do systemów zarządzania walką na różnych szczeblach zapewnią nieosiągalny do tej pory poziom świadomości sytuacyjnej. A przy zaawansowaniu informatycznym tychże systemów uczyni je także zdolnymi do podpowiadania najbardziej efektywnych decyzji, jak również umożliwi ich działanie w trybie autonomicznym¹³. Taka tendencja rozwoju jest m.in. widoczna w dyskusji o tym, jakim systemem ma być zastąpiony obecnie eksploatowany w NATO system AWACS – samolotów wczesnego wykrywania i kontroli przestrzeni powietrznej.

Trochę pół żartem, pół serio można wskazać, że nawet ogólnodostępna aplikacja Google Street View może dostarczać informacji o tym, jak można gdzieś dojechać, i jednocześnie pokazywać otoczenie, co może być użyteczne w działaniach wywiadowczych i nie tylko.

Ale tym, co najbardziej zmienia środowisko, sposób walki, a właściwie możliwości wrogiego oddziaływania, jest wszechogarniająca obecność technologii cyfrowej – powstanie i ekspansja cyberprzestrzeni. Właściwie zdominowanie przez nią wszystkich aspektów funkcjonowania człowieka i generalnie ludzkiej społeczności. W przestrzeni tej jest możliwa zarówno aktywność o charakterze niszcycielskim (np. destrukcji urządzeń, oprogramowania), jak i bardziej wyrafinowana

¹³ Widać, że ocena konsekwencji rozwoju zdolności w dziedzinie rozpoznania jest również podzielana na Wschodzie. Pracownik naukowy moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych stwierdził na konferencji Klubu „Wałdaj”: „Wzrastające zdolności obserwacji sprawiają, że zmniejszy się niepewność związana z prowadzeniem działań wojskowych (‘mgła wojny’ – *fog of war*), chyba że przy pomocy jeszcze nowocześniejszych technologii ‘mgła’ zacznie być zagęszczana”; <https://radar.rp.pl/swiat/rosja/14439-wojny-najblizszej-przyszlosci> [dostęp: 15.09.2019].

w postaci przechwytywania kontroli nad tego rodzaju systemami, ich paraliżowania, atakowania tzw. infrastruktury krytycznej oraz prowadzenia wojny informacyjnej. Zwraca uwagę fakt, że znaczenie wojny informacyjnej wzrasta, okazuje się bowiem skutecznym narzędziem kształtowania oczekiwanych postaw czy zachowań społecznych po stronie przeciwnika, a w efekcie jego osłabiania. Tym samym osiągnięcia określonych celów politycznych, gospodarczych, propagandowych już w czasie pokoju, bez konieczności sięgania po kinetyczną energię niszczącą, którą posługuje się tradycyjna siła militarna. Dla podkreślenia konsekwencji, jakie pociąga za sobą rozwój cyberprzestrzeni, warto również odnotować, że ma to duży wpływ na funkcjonowanie służb wywiadowczych¹⁴. Jest to trend globalny, który dotyczy wszystkich państw. W konsekwencji podejmują one wysiłki na rzecz zbudowania i utrzymywania zdolności do defensywnego i ofensywnego działania w cyberprzestrzeni. W Polsce zapadła decyzja, aby taki potencjał w postaci Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni został zbudowany do końca 2024 r.¹⁵

Generalnie dla uważnego obserwatora jest widoczne to, że szybko postępujące zmiany technologiczne implikują debatę czy próby prognozowania dotyczące tego, jak będzie wyglądało przyszłe środowisko operacyjne, jak może przebiegać konflikt zbrojny, a tym samym, jakie czynniki będą kształtować bezpieczeństwo państwa. W odniesieniu do tego ostatniego nie ma wątpliwości, że zapewnienie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni staje się coraz trudniejszym, coraz bardziej złożonym wyzwaniem¹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że środowisko rywalizacji militarnej, a więc i ewentualnego konfliktu zbrojnego, będzie kształtowane przede wszystkim przez fakt wejścia rozwoju cywilizacyjnego ludzkości w erę informacji, przy czym w erze tej ujawnia się czynnik o niewyobrażalnym potencjale rozwojowym, a za tym o sile możliwości oddziaływania, jakim jest sztuczna inteligencja. W efekcie działania w cyberprzestrzeni rozwój innowacyjnych koncepcji wrogiego oddziaływania, co tradycyjnie nazwać można rozwojem sztuki wojennej, w coraz większym stopniu idzie w kierunku tego, co obecnie określa się działaniami hybrydowymi.

¹⁴ Zob. *Wywiad 3.0, czyli służby wywiadowcze w czasach globalnego przyspieszenia*, <https://infosecurity24.pl/wywiad-30-czyli-sluzby-wywiadowcze-w-czasach-globalnego-przyspieszenia> [dostęp: 15.09.2019].

¹⁵ Zob. <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29219?t=Cyberprzestrzen-priorytetem-MON#> [dostęp: 15.09.2019].

¹⁶ W wywiadzie dla cyberdefence24.pl generał Keith B. Alexander, były szef NSA i United States Cyber Command, podkreśla, że: „Cyberbezpieczeństwo staje się coraz trudniejsze, ponieważ mamy o wiele więcej aplikacji, danych oraz sprzętu podłączonego do Internetu. Jednocześnie jednak nie zwiększamy liczby osób odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo. Dlatego musimy mieć więcej systemów opartych na uczeniu maszynowym i sztucznej inteligencji. Musimy być o wiele bardziej innowacyjni. Potrzebna jest też większa współpraca między przemysłem a sektorem publicznym. Taki stan rzeczy powoduje, że utrzymać bezpieczeństwo jest tak trudno, jeśli chodzi o mój kraj, Twój kraj i praktycznie każde państwo na świecie”; <https://www.cyberdefence24.pl/usa-i-polska-vs-snowden-jego-zachowanie-oslabilo-nasze-zdolnosci-wywiad> [dostęp: 15.09.2019].

Ujawniły się tym samym przesłanki do postawienia tezy, że działania hybrydowe, szczególnie w cyberprzestrzeni, mogą być skuteczniejsze, a przy tym mniej dewastujące niż tradycyjne, bazujące na dominującej roli czynnika siły kinetycznej. Coraz bardziej realne jest bowiem „rzucenie przeciwnika na kolana”, przymuszenie go do zajęcia oczekiwanego stanowiska. A może się to zrealizować za pomocą uderzenia w infrastrukturę krytyczną, nawet nie jej zniszczenia, ale przejęcia nad nią kontroli, hakowanie, zainfekowanie sieci informatycznych wykorzystywanych w bieżącym społecznym funkcjonowaniu, np. w usługach, komunikacji, służbie zdrowia, oraz wykorzystaniu internetu w wojnie informacyjnej dla inspirowania, kształtowania postaw społecznych, osłabiających morale społeczeństwa, jego zaufanie do władzy politycznej. Zarzysowana prawdopodobna skuteczność tego rodzaju działania może jednak podnieść znaczenie broni nuklearnej jako ostatecznego argumentu w działaniach obronnych. Przede wszystkim odnosi się to oczywiście do państw, które posiadają w swych arsenałach tego rodzaju uzbrojenie, ale zapewne będzie się on również utrzymywał w odniesieniu do aliantów, członków sojuszników organizacji obronnych, jak np. NATO.

Tym niemniej rzetelna ocena analityczna powinna być również zdolna do identyfikacji czynników, zjawisk, które mają charakter wektora redukującego możliwość zagrożenia wojennego. Na przykład wektora, który jest generowany przez więzi globalne, globalne uwarunkowania funkcjonowania gospodarki, nauki, mediów, komunikacji itp. Taka refleksja rodzi się chociażby wskutek zapoznania się z tym, czym zajmuje się Światowa Konferencja Radiokomunikacyjna (World Radiocommunication Conference). Oto bowiem jesteśmy świadkami tego, że bez względu na rywalizację czy budowanie przez państwa zdolności militarnych i nieuchronnie towarzyszący temu brak wzajemnego zaufania, jest konsekwentnie utrzymywana wola do zapewnienia niezawodnego (w tym niezakłóconego) funkcjonowania w wymiarze globalnym różnego rodzajów systemów łączności. Taki konsensus funkcjonuje w odniesieniu do systemów gromadzenia danych (Data Collection Systems – DAT), wykorzystywanych dla potrzeb operacji kosmicznych, w wyniku których zbiera się istotne dane pogodowe i klimatyczne, prowadzi się obserwacje oceanograficzne, sejsmologiczne, związane z aktywnością wulkaniczną, geodezją, monitoringiem transportu lądowego i morskiego, bezpieczeństwa na morzu, a nawet danych pomocnych dla ochrony różnorodności biologicznej. Szczególnej ochronie ma podlegać Globalny Lotniczy System Bezpieczeństwa i Alarmowania (GADSS), który ma służyć identyfikacji i lokalizacji samolotów we wszystkich fazach lotu oraz do alarmowania i przekazywania informacji w sytuacjach niebezpieczeństwa.

Ta swego rodzaju ochrona tworzy się także w stosunku do Światowej Mobilnej Telekomunikacji (International Mobile Telecommunications), przyczynia się ona bowiem do światowego i społecznego rozwoju. Dotyczy to m.in. zapewnienia rozszerzonego mobilnego szerokopasmowego dostępu do internetu w celu

bardzo szybkiej transmisji danych i masowego przetwarzania informacji w czasie rzeczywistym bądź, co brzmi jak fantastyka, ale jest nieuchronnym etapem rozwoju cyberprzestrzeni, zapewnienia możliwości komunikacji między maszynami (tzw. massive Machine Type Communications – mMTC).

Podsumowując, jestem przekonany, że w dalszym ciągu utrzymują się przesłanki co do tego, że przez najbliższe 10–15 lat Polsce nie zagraża konflikt militarny. Również patrząc szerzej, wiele wskazuje na to, że uwarunkowania będące pokłosiem rozwoju globalizacji są czynnikiem powstrzymującym „wielką wojnę”, której konsekwencje nieuchronnie odczuwałaby także Polska. Tym niemniej mamy do czynienia z balansowaniem na krawędzi, czego przykładem są konflikt w Syrii, sytuacja w Zatoce Perskiej, problem nuklearnych ambicji Korei Północnej. Towarzyszy temu jednak widoczne w decyzjach politycznych utrzymywanie poziomu racjonalności, zapobiegającego wymknięciu się sytuacji spod kontroli.

Bibliografia

- Raport o stanie bezpieczeństwa państwa – aspekty zewnętrzne*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1999.
- Strategiczny Przegląd Obrony. Profesjonalne Siły Zbrojne RP w nowoczesnym państwie. Raport*, MON, Warszawa, styczeń 2011.
- Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, Ministerstwo Obrony Narodowej, maj 2011.

Źródła internetowe

- <https://www.cyberdefence24.pl/usa-i-polska-vs-snowden-jego-zachowanie-oslabilo-nasze-zdolnosci-wywiad> [dostęp: 15.09.2019].
- <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29219?t=Cyberprzestrzen-priorytetem-MON#> [dostęp: 15.09.2019].
- <https://radar.rp.pl/swiat/rosja/14439-wojny-najblizszej-przyszlosci> [dostęp: 15.09.2019].
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Kaczynski-dla-Gazety-Polskiej-wariant-zmiany-premiera-nie-byl-na-powaznie-rozwazany,wid,18530070,wiadomosci,html> [dostęp: 10.09.2019].
- Lesicki P., *Idzie powódź, a my rozbieramy wały. Co zostanie po rządach PiS w wojsku*, 30.09.2019, <https://www.tvn24.pl/magazyn-tvn-24/idzie-powodz-a-my-rozbieramy-waly-co-zostanie-po-rzadach-pis-w-wojsku,236,4062> [dostęp: 30.09.2019].
- Óródek Analiz Strategicznych, M. Kucharczyk, W. Jurasz, *Siły Zbrojne RP, czyli ani silni, ani zwarci, ani gotowi*, 14.06.2019, <https://oaspl.org/2019/06/14/sily-zbrojne-rp-czyli-ani-silni-ani-zwarc-ani-gotowi> [dostęp: 14.09.2019].

Palowski J., *O skoku generacyjnym zdecydują finanse. Komentarz*, 16.10.2019, <https://www.defence24.pl/pmt-2035-o-skoku-generacyjnym-zdecyduja-finanse-komentarz> [dostęp: 16.10.2019].

Polska zmarnuje 90 proc potencjału F-35? Generalowie ostrzegają, „Rzeczpospolita” 16.06.2019, <https://www.rp.pl/Sluzby-mundurowe/306169988-Polska-zmarnuje-90-proc-potencjalu-F-35-Generalowie-ostrzegaja.html#paragraph7> [dostęp: 15.09.2019].

Wywiad 3.0, czyli służby wywiadowcze w czasach globalnego przyspieszenia, <https://infosecurity24.pl/wywiad-30-czyli-sluzby-wywiadowcze-w-czasach-globalnego-przyspieszenia> [dostęp: 15.09.2019].

On the security of the Republic of Poland at the turn of the 20th and 21st century. It was, is and probably will be fine

Summary

The author refers to his reflections from the period 1993–2009. They were included in the studies of the Polish Institute of International Affairs and the institutions of the Ministry of National Defense. He points out that the presented analyzes of the international security in Poland's vicinity of that time led to the conclusion that the threat of war to Poland in the next 15–20 years is not very similar. Such a conclusion was also included in the penultimate Strategic Defense Review of the 2009–2011 edition of the Ministry of National Defense. The author is of the opinion that the situation of Poland and the political and military conditions mean that aggression against Poland will be tantamount to a conflict on a large scale. Political and military tsunami. A conflict that will involve key actors on the international scene. The author recalls the opinions expressed by Jarosław Kaczyński in 2016: „(Russia's) attempt to enter Kiev is definitely a war, and it is a global war. To enter Warsaw is a world war right away”.

The study points out that in fact Poland is dominated by a high level of sense of security. Although the perception of the spreading threat from the East dominates the political narrative. Facts are the premises for such an assessment. The adopted program of modernization of the armed forces dates back to 2023. Small amounts of modern weapons are purchased. The implementation of already adopted programs is stretched over time. The amount of old weapons is still significant and will be in use for many years to come. The article indicates that the importance of cyberspace in shaping security and conducting armed struggle is growing. The possibilities of recognizing, using IT tools in targeting and increasing the effectiveness of combat management are dramatically increasing. There are many indications that the ability to recognize targets has gained an advantage over effectors. We are witnessing the development of the ability to act hostile in times of peace, but it is difficult to conclude that this is an indication of an increase in the threat of war.

Keywords: security of Poland, the threat of war, Jarosław Kaczyński, modernization of the armed forces, sense of security, nanodrons, cyberspace, reconnaissance, synergy in reconnaissance